

# Wereszycki, Henryk

---

## Okres 1865-1914 w powojennej literaturze historycznej

---

Przegląd Historyczny 34/2, 408-427

---

1937-1938

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

## Okres 1865–1914 w powojennej literaturze historycznej \*)

Literatura historyczna, odnosząca się do politycznych dziejów polskich lat 1865 — 1914, ma zgoła inny charakter niż literatura poprzednich okresów, dlatego też i sposób jej omówienia musi pójść po nieco innej linii. Jeśliby omawiać poszczególne pozycje dorobku lat powojennych, to zabrałoby to albo bardzo wiele czasu, albo i bardzo mało, zależnie od tego, czy bralibyśmy pod uwagę rzeczy o charakterze opracowań naukowych, czy też wogóle wszystko, co się ukazało, a co przeważnie ma charakter albo źródeł, albo półopracowań a pół źródeł, wreszcie opracowań ale amatorskich, w końcu rzeczy popularnych. Opracowań historycznych o charakterze naukowym — bez względu nawet na poziom tej naukowości — jest dla tego okresu bardzo mało i to przeważnie są rzeczy o charakterze bardzo drobiazgowym, raczej badania — powiedzmy — mikroskopowe, niż monografie mające za przedmiot jakieś całe zamknięte w sobie zagadnienie.

Dlatego zastanawiając się nad literaturą historyczną interesującego nas zagadnienia pragnąłbym w pierwszym rzędzie omówić pewne kierunki, pewne tendencje, które się przewijają, poruszyć zaznaczające się problemy historiograficzne, a nie dawać takiego przeglądu literatury, któryby był czymś w rodzaju zarysowo potraktowanej bibliografii rozumowanej.

Okres lat 1865 — 1914 jest znaczną co do rozpiętości, ale może nie najistotniejszą co do wagi, częścią t. zw. najnowszej historii Polski.

---

\*) Odczyt ten był wygłoszony na Sekcji studiów historyczno-krytycznych Towarzystwa Miłośników Historii w Warszawie dnia 17 listopada 1937 r. W formie niniejszej uwzględniła wyniki dyskusji, która się po nim wywiązała.

Historia ta ma odrębną metodę badań, oddziela się tak ze względu na zagadnienia, jak i na rodzaj źródeł, którymi dysponuje, zasadniczo od innych okresów historii polskiej. Jak wiadomo kapitalnym zagadnieniem najnowszej historii polskiej jest kwestia odbudowania państwa. Ściśle rzecz biorąc, najnowszą historię Polski możnaby nawet nazwać historią odbudowania państwa polskiego. Tego terminu zresztą używali historycy, którzy zabierali głos w dyskusji, jaka się na temat metod tej historii przed paru laty na łamach „Niepodległości” toczyła<sup>1)</sup>. Kiedy więc zabrałem się do opracowania niniejszego odczytu odrazu nasunęła mi się wątpliwość, czy i w jakim stopniu lata 1865 — 1914 tworzą jakąś historyczną jedność, czy istotnie lata te dadzą się ująć pod kątem jednego naczelnego zagadnienia i czy historiografia tych lat istotnie w swych założeniach ma te same problemy metodologiczne.

Jednym z głównych punktów dyskusji metodologicznej, o której wspominałem, była kwestia obiektywności, kwestia czy i w jakim stopniu możliwy jest obiektywizm w odniesieniu do polskiej historii najnowszej. Jeśli o ten zasadniczy punkt chodzi, to wydaje mi się, że koniec lat sześćdziesiątych czy lata siedemdziesiąte nie tworzą tych trudności, które istnieją w tym względzie dla okresu bezpośrednio wielką wojnę poprzedzającego. Powstanie nad Bałkanem czy Wielki Proletariat można w moim przekonaniu badać z takim samym nastawieniem psychicznym u historyka, co powstanie kościuszkowskie lub dzieje Towarzystwa Demokratycznego. Podobnie kwestia materiału źródłowego, jego dostępności i sprawa celowego jego tworzenia, o czym mówiono w dyskusji nad historią odbudowy państwa, nie ma zastosowania do pierwszego podokresu historii najnowszej, któryby można z pewnymi zastrzeżeniami zamknąć w granicach chronologicznych 1865 — 1892. Dla tych lat bowiem nie można już tworzyć źródeł historycznych przez inicjatywę do spisywania wspomnień czy też zbierania relacyj od uczestników tamtych wypadków. Działacze z tamtego okresu, albo nie żyją, albo są to ludzie w tym wieku, że już żadnych wartościowych relacyj dać nie mogą, ani nie mają dość sił umysłowych — chyba zupełnie w wyjątkowych wypadkach — do spisywania pamiętników. Pamiętniki do tego okresu ukazują się wciąż i będą się ukazywały, tak jak się jeszcze od czasu do czasu ukazują w druku pamiętniki do powstania styczniowego, ale w zasadzie są one dziś już wszystkie napisane. Jasne zaś jest, że do okresu 1892 — 1914 jeszcze powstają pamiętniki i jeszcze relacje dadzą się zbierać. Uważam więc, że okres, kończący się mniej więcej

---

<sup>1)</sup> Obacz „Niepodległość” I, 5 — 11; III, 193 — 208; IV, 1 — 19, 365 — 369; VI, 161 — 176; VII, 321 — 328.

rokiem 1892, pod względem zagadnień metodologicznych należy traktować odrębnie i raczej włączyć go można do okresu powstaniowego, niż popowstaniowego. Zresztą jeśli idzie o zagadnienia historyczne, to może nie tak niewątpliwie, ale w pewnej mierze też dałoby się go włączyć raczej do poprzedniego okresu. Wydaje mi się, że lata te, to jakby wybrzmienie dziejowe powstania styczniowego, tak jak możnaby uważać lata 1831—1859 za wybrzmienie powstania listopadowego. To, co zasadniczo różni okres popowstaniowy od powstaniowego, to zjawienie się wielkich masowych stronnictw politycznych w Polsce. Mają one charakter przeważnie jawny i wobec niedwuznacznie objawiającej się dojrzałości szerokich mas ludowych do życia politycznego, reprezentują pewne interesy społeczne. W okresie powstaniowym mamy do czynienia z mniej lub więcej szerokimi konspiracjami ogólnonarodowymi, o charakterze wyraźnie powstańczym. Istnieją one w przededniu powstań, zamierają po ich upadku. Jeśli — powiedzmy — kto chce uważać PPS za konspirację powstańczą, to jednak każdy rozumie, że partia ta nigdy nie rościła sobie pretensji organizowania w swych szeregach wszystkich warstw społecznych narodu. Liga Narodowa wprawdzie takie aspiracje miała, ale właśnie na schyłku wieku zrezygnowała z nich w dużym stopniu, bo się wyraźnie okazało, że czas takich organizacji już w Polsce minął.

Tak więc ogólne względy metodologiczne skłaniają mnie do traktowania podokresu 1865 — 1892 oddzielnie od podokresu późniejszego, zamykającego się rokiem 1914.

Jeśli powiedziałem, że lata 1865 — 1892 należą metodycznie i merytorycznie do epoki popowstaniowej, to nie znaczy, iż odnośny dorobek naukowy zbliżony jest w swym charakterze do dorobku poprzednich okresów. Pod tym względem literatura historyczna jest odmienna i w tej chwili nie ma analogii do żadnych innych działów historiografii polskiej. Jest ona bowiem w stadium początkowym, ale tym różni się od stadium początkowych, przez które przeszły inne okresy historiografii, że w tych latach nie było żadnego takiego wielkiego wydarzenia historycznego, któreby stało się wyraźną osią krystalizacyjną. Polska historia nowoczesna ma szereg doniosłych wypadków, w których wyżywało się każde pokolenie, a które dla tego i dla następnych były zarodkiem jakiejś legendy. Wyjątkiem jest tu pokolenie postyczniowe, którego młodość przeszła bez dni chmurnych i górnych. Organizacje rewolucyjno-społeczne — pierwsze związki socjalistyczne — nie ogarnęły zbyt szerokich zastępów bojowników, nie potrafiły całemu społeczeństwu narzucić swojej ideologii, narzucić walki o swoje ideały. Jakaż zaś rolę odgrywają takie ogólnonarodowe porywy dla historiografii, nad tym nie trzeba szerzej się zastanawiać. Jest zjawiskiem

normalnym po wielkich wypadkach historycznych, iż wkrótce, albo bezpośrednio po nich rozpoczyna się żywy ruch historiograficzny. Oczywiście nie ma on zrazu charakteru naukowego, ale powoli wyłania się z takich polemiczno - apologetycznych pism literatura coraz bardziej zgłębiająca dane zagadnienia, szukająca z konieczności — dla celów nawet utylitarnych — coraz gruntowniejszej podstawy w źródłach, szukająca i tworząca te źródła historyczne. Tak było po wszystkich naszych powstaniach i można powiedzieć, że jakość tej początkowej literatury pamiętnikarsko - polemicznej decyduje na kilka dziesiątków lat o charakterze naukowej już historiografii danego zagadnienia. Wystarczy tylko porównać pod tym względem problem powstania listopadowego z powstaniem styczniowym, aby zrozumieć, że jeszcze dziś historyk oddzielony poważną przestrzenią czasu, a jeszcze większym rozmiarem przeobrażeń, jakie go od badanego przedmiotu oddzielają, że jeszcze dziś historyk ten nie może się w pełni wyzwolić z pod sugestii historiografii tworzonej przez samych aktorów historii. Nikt więc nie może wątpić, że pisma Piłsudskiego i Dmowskiego np. przez parę chyba pokoleń będą sugerowały badaczy problemu odbudowania państwa polskiego.

Okres 1865 — 1892 takiej literatury nie ma, bo z natury procesów historycznych, jakie się w tych latach na ziemiach polskich odbywały nie mógł jej mieć. Z tego też powodu należy nie tylko stwierdzić, że dziś literatura historyczna do tego okresu jest dość uboga, tak do ilości jak i co do jakości, ale można bez wielkiego ryzyka postawić przypuszczenia, że jeszcze tak długo będzie. Lata te będą prawdopodobnie zawsze okresem dla historiografii niewdzięcznym i wzajem przez historiografię traktowane po macoszemu.

Zacznijmy od opracowań bardziej ogólnych, które dając syntetyczny obraz szerszej przestrzeni lat, obejmują i lata nas obchodzące. Będzie regułą, że opracowania takie w odniesieniu do okresu 1865 — 1892 będą lakoniczne i prawie zawsze najśłabszą bodaj częścią tych opracowań. Należy tu wspomnieć o III tomie *Dziejów Polski w zarysie* B o r z y ń s k i e g o, który ukazał się w r. 1931. Lata 1865 — 92 potraktowane są może w pewnej dysharmonii z nastawieniem ogólnym dzieła, ponieważ o sprawach politycznych mówi ten rozdział mało, określając raczej momenty gospodarcze i kulturalne. Jest to wogóle cechą większości opracowań przedwojennych. Dopiero bowiem po wojnie zwrócono większą uwagę na zagadnienia polityczne i to zarówno w dziedzinie wewnętrznych spraw polskich, jak odnośnie tzw. sprawy polskiej, która jakoby w owych latach nie istniała. Właśnie na teren międzynarodowy największy nacisk kładzie inne ogólne opracowanie tego okresu, to jest rozdział prof. S z e l a g o w s k i e g o w dziele *Polska, jej*

*dzieje i kultura*. Nawet tytuł tego rozdziału brzmi: *Sprawa polska w latach 1864 — 1914* <sup>2)</sup>, Szelaǳowski wyzyskuje te wszystkie ujawnienia, które w historiografii europejskiej nastąpiły po Wielkiej Wojnie na skutek otwarcia archiwów dyplomatycznych i wielkich publikacji źródłowych. Całość tego zagadnienia poruszył też J. F e l d m a n w referacie na V zjazd historyków polskich pt. *Sprawa polska w latach 1864 — 1894*, gdzie referuje przeważnie źródła niemieckie <sup>3)</sup>.

S o b i e s k i e g o *Dzieje Polski. Tom III. — Dzieje ostatnich dwu pokoleń* — (wyd. Warszawa 1925) w części pierwszej zatytułowanej *Pół wieku bez powstania* daje pewnego rodzaju kronikę lat 1865—1914, ale o tendencji jednostronnej, a korzystanie z tej pracy tym jest trudniejsze, że są w niej bardzo liczne omyłki i niedokładności.

Przechodząc do szczegółowego omówienia literatury tego okresu, trzeba rozpatrywać ją zasadniczo wedle zaborów. Jeśli idzie o okres bezpośredni po powstaniu styczniowym, to w pierwszym rzędzie nasuwają się tu represje popowstaniowe w zaborze rosyjskim i los wygnańców sybirskich. Powojenna literatura w tym względzie jest niezmiernie szczupła, nie przynosi ona poza jedną kwestią powstania bajkałskiego nic zasadniczo nowego. W ł. S m o l e ń s k i pisał w *Nauce Polskiej* artykuł „*Warunki pracy w b. Królestwie Polskim w okresie odwetu za powstanie styczniowe* <sup>4)</sup>), Mich. Szulkin dał artykuł do *Przeglądu Historycznego* o *Zamykaniu bibliotek polskich na Litwie po r. 1863* <sup>5)</sup>). P r ó c h n i k w oparciu o archiwalia opracował rusyfikację szkoły polskiej po powstaniu styczniowym <sup>6)</sup>.

O powstaniu nad Bajkałem pisali P. A. K u d r i a w c e w w czasopiśmie *Z pola Walki* w r. 1927 <sup>7)</sup>), A l. W a ń c z u r a w r. 1932 wydał broszurę p. t. *Powstanie syberyjskich Wolnych Polaków nad Bajkałem w r. 1866* <sup>8)</sup>), a wreszcie szereg artykułów w *Niepodległości* ogłosiła M. Z ł o t o r z y c k a, opierając się przede wszystkim na publikacjach rosyjskich <sup>9)</sup>). W ten sposób artykułami Złotorzyckiej moż-

<sup>2)</sup> *Polska, jej dzieje i kultura od czasów najdawniejszych do chwili obecnej*. Warszawa 1932, III, 675 — 733.

<sup>3)</sup> *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie*, 1930 — I, 438 — 449.

<sup>4)</sup> *Nauka Polska* I, IV.

<sup>5)</sup> *Przegląd Historyczny* 1932, 75 — 87.

<sup>6)</sup> *Walka o szkołę polską w 25-lecie strajku szkolnego*. Warszawa 1930, str. 10 — 25.

<sup>7)</sup> *Z Pola Walki* Nr 2, str. 74 — 103.

<sup>8)</sup> W a ń c z u r a A l o j z y *Powstanie syberyjskiego Legionu Wolnych Polaków nad Bajkałem w r. 1866*. Lwów 1932, str. 46.

<sup>9)</sup> *Niepodległość* XIV, 1, 161, 321.

na tę kwestię w tej chwili uznać za wyczerpaną. Jest to w pewnej mierze rzeczą charakterystyczną, że właśnie ten drobny epizod został w sposób ogromnie szczegółowy oświetlony. Widać, że dzisiejsza historiografia polska zwraca się ze specjalnym zainteresowaniem do wszelkich porywów niepodległościowych, zwłaszcza jeśli one objawiły się w jakimś czynie zbrojnym. Już to samo potwierdza pogląd zasadniczy, a mianowicie niechętnie na ogół odnoszenie się historiografii obecnej do tego całego okresu, w którym prądy i ideologia niepodległościowa były odsunięte z powierzchni życia polskiego. Kiedy mowa o powstaniu bajkańskim, trzeba też powiedzieć, że zajęto się i ogólnie losem Sybiraków, przy czym mamy tu do zanotowania dwie prace, a mianowicie Janika *Dzieje Polaków na Syberii*<sup>10)</sup> i Maliszewskiego *Sybiracy zesłani i internowani za udział w powstaniu*<sup>11)</sup>. Znowu tu pobudką zainteresowań były chęć upamiętnienia polskiej martyrologii powstańczej, co zasadniczo z całym okresem jest tylko epizodycznie związane.

Tak samo epizodycznie należy do tego okresu życie polityczne na emigracji na Zachodzie, tam, gdzie ideologia niepodległościowa była wśród postyczniowych wygnańców żywa, gdzie wychodziły efemeryczne przeważnie periodyki, głoszące hasła nieprzerwanego powstania. O tych sprawach pisano również stosunkowo dużo w ostatnich czasach. Oparciem dla tych drobnych zresztą prac były zbiory raperswilskie przywiezione w r. 1927 do kraju, co właśnie umożliwiło prace archiwalne nad okresem, który do tej pory pozostawał dosłownie w mroczkach niewiedzy historycznej. Takie rozprawy pomieszczono w „Niepodległości”, a mianowicie P o b ó g - M a l i n o w s k i e g o<sup>12)</sup>, który pisze o Tokarzewiczu-Hodim w dwu artykułach p.t. „Gmina” i jej redaktor oraz Ideologia „Gminy”. Z ł o t o r z y c k a<sup>13)</sup> *Ideologia Ogniska Republikańskiego Polskiego 1867 — 70, Żmigrodzki Program polityczny i społeczny „Niepodległości”, oraz Zjednoczenie emigracji polskiej po r. 1863*<sup>14)</sup>. Berezowski i sprawa zamachu jego na Aleksandra II była omówiona przez dwa artykuły Złotorzyckiej w *Niepodległości*<sup>15)</sup>, a W ę d k i e w i c z<sup>16)</sup> i D y b o w s k i<sup>17)</sup> zastanawiali się na łamach *Przeglądu Współczesnego* nad słynnym okrzy-

10) J a n i k M. *Dzieje Polaków na Syberii*. Kraków, 1928, str. 472.

11) M a l i s z e w s k i J. *Sybiracy zesłani i internowani za udział w powstaniu*, Warszawa 1930. Część I i II.

12) *Niepodległość* IV, 20, 193; V, 1.

13) tamże XII, 1.

14) tamże X, 161, XI, 161.

15) tamże XI, 1; IX, 321.

16) *Przegląd Współczesny* Nr 53, str. 444 — 446.

17) tamże Nr 55, str. 301 — 302.

kiem „Vive la Pologne, Monsieur!“ Do tego samego zasięgu zainteresowań należy udział Polaków w komunie i osoby polskich jej bohaterów. Żmigródzki pisał o Hauke-Bosaku w Niepodległości<sup>18)</sup>, gdzie również Złotorzycki<sup>19)</sup> o J. Dąbrowskim i legionie polskim w Lionie. Jasiński (pseudonim Przybyszewskiego) dał zwięzłą monografię o J. Dąbrowskim, uwzględniając obszernie jego udział w Komunie. Praca ta wyszła po rosyjsku w Moskwie<sup>20)</sup>. Oczywiście o Polakach wspominać muszą wszystkie obszerniejsze prace historyczne francuskie dotyczące się Komuny, a jak wiadomo zaraz po Wielkiej Wojnie tematem tym zajęło się grono lewicowych historyków i publicystów francuskich. Obszerna praca Georges Laronde *Histoire de la Commune de 1871* wydana w r. 1928 dość wiele miejsca udziałowi Polaków poświęca. Na tym miejscu wypada wspomnieć o książce Haimana wydanej w Chicago w r. 1923 p. t. *Historia udziału Polaków w amerykańskiej wojnie domowej*.

Jeśli wymieniliśmy ten szereg drobnych przyczynków i ograniczyliśmy się do lakonicznej jedynie o nich wzmianki, to dla tego, że są to prace drobiazgowo, prace, które po raz pierwszy przeważnie sięgają do źródeł archiwalnych, lub też referują wyniki postronnych dociekań archiwalnych nad innymi zagadnieniami odnośnie polskich spraw; przeważnie nie stawiają one zresztą żadnych nowych problemów, ani nie dają żadnego szerszego traktowania zagadnień. Częściowo wynika to z zasięgu, jaki swoim tematom — tym fragmentarycznym epizodom dziejowym — stawiali wymienieni pracownicy. Wszystkie te roboty mają raczej charakter podawania ciekawostek, brak w tym jakiejś ogólniejszej myśli. Szperacze archiwalni szukają jakichś rzeczy, które zgodne byłyby z ogólnym nastrojem panującym wśród inteligencji polskiej naszego pokolenia, a mianowicie szuka się przede wszystkim przejawów aspiracji niepodległościowych.

Dlatego też należy odrębnie potraktować — chociaż tematowo i chronologicznie do tych spraw należy — sprawę akcji polskiej w konflikcie wschodnim 1875 — 77 i t. zw. Konfederacji Narodu Polskiego. Została ona ostatnio postawiona w nowym świetle przez A. Lewaka<sup>21)</sup> w jego pracy o Emigracji polskiej w Turcji, gdzie poświęcono

18) Niepodległość, VIII, 173.

19) tamże XII, 321.

20) Jasiński Cz., *Jarosław Dombrowski* — Zapiski Sekcji po izuczeniu problem wojny Komuniticzeskoj Akademii. T. I. 1930.

21) Lewak A. *Dzieje emigracji polskiej w Turcji. 1831 — 1878*. Warszawa 1935, str. 280.



jej jeden rozdział, oparty na archiwaliach raperswylskich. Wynikałoby z wywodów L e w a k a, że była to akcja dość niepoważna i istotnie możnaby ją uważać za ostatni gest wymierającego pokolenia kierowników polskiej polityki w czasie wojny krymskiej i powstania styczniowego, a nie za zwiastuna nowych czasów, jaki to głos podniósł się w tej materii przed paru laty <sup>22)</sup>).

Odmiennej charakter mają studia nad pierwocinami nowoczesnego ruchu socjalistycznego w Polsce. Tu zasadniczą sprawą było otwarcie archiwów. Tylko jeśli idzie o archiwalia rosyjskie — do tej kwestii najważniejsze — znajdują się one w dużej części w Rosji, gdzie są dla polskich badaczy, praktycznie rzecz biorąc, niedostępne. Dlatego też rzeczy przynoszące dorobek istotnie nowy podają prace powstałe w Rosji. Prace te jednak muszą razić polskiego badacza daleko posuniętą tendencyjnością, co ostatecznie dla badanego zagadnienia, myślę o partii „Proletariat“, nie byłoby tak niebezpieczne. Razi też niejednokrotnie pewne upraszczanie zjawisk, szukanie potwierdzenia wszędzie zgóry już ustalonych formuł, do których podciąga się opisywane wypadki. Zasadniczo trzeba powiedzieć, że jeśli idzie o początki nowoczesnego socjalizmu polskiego, to polska historiografia nie o wiele wyszła poza książkę podstawową, która ukazała się jeszcze przed wojną, a więc do tego omówienia nie należy, to jest do znakomitej pracy P e r l a *Dzieje ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim*. Perl wyczerpał bodaj całą dostępną publicystykę, cały ówczesny materiał drukowany, dzięki czemu oparł się na podstawie źródłowej bardzo solidnej; chociaż był wybitnym działaczem, to jednak do zagadnienia już wówczas historycznego odniósł się z podziwu godną obiektywnością, a dzięki erudycji połączonej z niezwykle przenikliwą inteligencją narzucił na długie lata swój pogląd na to zagadnienie. Będzie on dla tego zagadnienia tym czym był n. p. Mochnacki dla historiografii powstania listopadowego. W ciągu okresu przez nas omawianego ukazało się jednak parę ogólnych prac, które omawiają to samo zagadnienie. Nim jednak je omówimy, trzeba przede wszystkim wymienić bardzo pożyteczną pracę p. K o r m a n o w e j, która nakładem Instytutu Gospodarstwa Społecznego wydała bardzo solidną bibliografię druków socjalistycznych za okres 1866 — 1919 <sup>23)</sup>. W ten sposób dokonana została niezmiernie doniosła praca, z której każdy badacz tych czasów będzie w szerokim zakresie korzystał. Praca ta była tym ważniejszą, że sprawa bibliografii do najnowszej historii polskiej jest —

<sup>22)</sup> Obacz Niepodległość V. 461.

<sup>23)</sup> K o r m a n Ź. *Materiały do bibliografii druków socjalistycznych na ziemiach polskich 1866 — 1937*. Warszawa 1935, str. XVIII+374.

bez przesady można powiedzieć — najsłabszą stroną tego działu nauki. Ogólne historyczne bibliografie podają przeważnie w tej dziedzinie materiał bardzo ułamkowy, do tej pory n. p. w Kwartalniku Historycznym najnowsza historia jeszcze nie miała pełnego prawa obywatelstwa. Zapewne jeśli idzie o okres 1865 — 1914, to obecnie ukazujące się z tej dziedziny prace będą już rejestrowane, ale dzieje się to od czasu stosunkowo dość niedawnego. Przy tej okazji można jeszcze wymienić St. Zielińskiego bibliografię czasopism wydawanych na emigracji między r. 1830 a 1932<sup>24)</sup>.

Ogólny pogląd na początki ruchu socjalistycznego w Polsce dają raczej artykuły o charakterze okolicznościowym. Cenny jest artykuł P r ó c h n i k a zamieszczony w księdze pamiątkowej PPS z r. 1932 pt. *Początki socjalizmu polskiego*, który podaje również zestawienie ważniejszych pozycji bibliograficznych<sup>25)</sup>. Poważniejszym niewątpliwie wkładem są prace bardziej szczegółowe. Ogniskują się one około historii Proletariatu, przy czym przeważnie powstają w Rosji, gdzie nie tylko istnieje zainteresowanie dla tej sprawy żywsze i poparte oficjalnie, ale przede wszystkim obfity materiał archiwalny, z którego zresztą korzysta się tam stosunkowo w niedużym stopniu. Czasopisma z Pola Walki, Katorga i Zsyłka zamieszczają wspomnienia i dokumenty odnoszące się do socjalistycznego ruchu polskiego; ośrodkiem pracy nad tymi zagadnieniami jest także Instytut Marxa, Engelsa, Lenina, który m. in. wydał w r. 1925 cenną, inteligentnie i sumiennie opracowaną monografię W o ł k o w i c z e r a do początków Proletariatu<sup>26)</sup>, a w r. 1934 H. B i c z a zbiór dokumentów do I Proletariatu<sup>27)</sup>, poprzedzony przedmową, która daje obraz genezy, ideologii i historii tej partii, przy czym nacisk położony jest na podbudowę społeczno - gospodarczą ruchu. Na analizie tych zjawisk podstawowych polega wartość pracy wydanej przez Polski Instytut Kultury Proletariackiej Białoruskiej Akademii Nauk w Mińsku, a mianowicie B u d k i e w i c z o w e j<sup>28)</sup> *Ruch robotniczy w Królestwie Polskim w latach 1870 — 1890*. Jest to jednak dopiero część pierwsza, tak, że obraz daje

24) Zieliński St. *Bibliografia czasopism polskich za granicą 1830 — 1934*. Warszawa 1935.

25) *Księga Jubileuszowa P.P.S. 1892 — 1932*. Warszawa 1933.

26) W o ł k o w i c z e r I., *Naczało socjalistycznego raboczego dwiżenija w bywszej Russkoj Polsce. Podgotiwitielnyj period partii Proletariat, cz. I*. Moskwa 1925.

27) B i c z H. *Proletariat. Pierwsza socjalistyczno-rewolucyjna partia w Polsce*. Moskwa 1934, str. 240.

28) B u d k i e w i c z o w a. *Ruch robotniczy w Królestwie Polskim 1870 — 1890*. Mińsk 1934.

jeszcze niepełny. Oczywiście książka ta, jak przeważnie prace sowieckie, razi tendencją i polemicznym tonem, ale kiedy się z niej korzysta łatwo od tego abstrahować i wyzyskać materiał, który przynosi, uznając trafność zasadniczego podejścia do zagadnienia.

Z polskich prac o początkach socjalizmu polskiego wymienić należy ciekawy i nadający się do dyskusji artykuł Szelałgowskiego o *Pozytywizm warszawski i socjalizm popowstaniowy*<sup>29)</sup>, gdzie autor szuka genezy ideologicznej ruchu socjalistycznego. Wiele materiału wnoszą prace Próchnika, a mianowicie *Początki socjalizmu w zaborze pruskim*<sup>30)</sup>, *Początki polskiej propagandy socjalistycznej w Poznaniu z epoki ustaw wyjątkowych*<sup>31)</sup>, *St. Padlewski, wreszcie Bunt Łódzki 1892*<sup>32)</sup>. Są to przyczynki, które dają jednak materiał rzucający sporo światła na całe zagadnienie; zresztą i sam autor analizując omawiane fakty stara się dać pogląd bardziej ogólny. Żałować tylko wypada, że prace to przeważnie albo pozbawione są zupełnie aparatu naukowego, albo go posiadają tylko ułamkowy. Jeśli się zważy, że dr Próchnik, posiadając naukową metodę i głębsze podejście do opracowanych zagadnień, jest jednym z bardzo nielicznych historyków fachowych, którzy działają na terenie historii najnowszej, jest to strata tym dotkliwsza, bo przez to wytwarza się niesłuszne wrażenie, iż rozprawy z zakresu tej historii są w pewnej mierze dla fachowca jakby nieobowiązujące. Wystarczy powiedzieć, że autor korzystając z materiału archiwalnego nieraz nawet nie wspomina wogóle z jakiego archiwum go czerpał. Ciekawe i dobrze udokumentowane są przyczynki Kormanowej, która ogłosiła kilka artykułów, dotyczących się historii Proletariatu<sup>34)</sup>. Również cenną jest bardzo dobra praca M. Mełocha o ruchu strajkowym w latach 1870 — 86, oparta na Archiwum Akt Dawnych<sup>35)</sup>. St. Giza dał solidny życiorys proletariatyka Janowicza<sup>36)</sup>.

Rozpatrując historiografię zaboru austriackiego i pruskiego, trzeba stwierdzić, że żywszy ruch naukowy panuje w zagadnieniach

29) Insurekcje, zesz. 2. Warszawa 1929.

30) Niepodległość VIII, 340.

31) tamże XI, 39, 213.

32) tamże XIII, 1 — 36.

33) Próchnik A. *Bunt Łódzki w roku 1892*. Studium historyczne. Łódź 1932, str. 135+8.

34) Niepodległość XIV, 21. Kronika Ruchu Rewolucyjnego, III, str. 193 — 205, II, 88 — 99, 129 — 145.

35) Mełoch M. *Ruch strajkowy w Królestwie Polskim w latach 1870 — 1886*. Przegląd Socjologiczny. T. V. 1937.

36) Giza S. *Ludwik Janowicz (1858 — 1902)*. szkic biograficzny. Niepodległość XVI, 321 — 366.

tyczących się zaboru pruskiego. Ale rzecz charakterystyczna — rola historyków niemieckich jest tu poważna. Nie będę wspominał o niemieckiej historiografii, która odnosi się do historii niemieckiej lat 1865 — 1892, a która z konieczności zajmuje się nawiasowo i sprawami polskimi. Idzie mi o prace, które bezpośrednio i jako główne zagadnienie zajmują się sprawą polską i ziemią polskimi. Dla Niemców wychowanych w czasach Wilhelma II utrata polskich ziem była zjawiskiem nieoczekiwanym, zgoła niespodziewanym. Przez tyle lat oficjalna nauka i propaganda uczyła ich, że sprawa polska nie istnieje, że żywioł polski nie może utworzyć własnego państwa, że wogóle kresy niemieckie są pod tak stanowczą przewagą niemiecczyzny, iż oderwanie się ich od Rzeszy było jakby gromem z jasnego nieba. Nie byłiby oni Niemcami, gdyby od razu nie zaczęli badać tego faktu bardzo dokładnie i źródłowo. Stąd zaraz po wojnie powstał szereg prac naukowych niemieckich, które omawia sprawę polską i politykę pruską w polskich ziemiach państwa niemieckiego. Inna rzecz, że prace te musiały być przepojone bardzo jaskrawą tendencją, która objawiała się opaczną oceną i naciąganiem tłumaczeniem faktów. Nie mniej — znaczenia te prace mają nie tylko jako zapoznanie opinii niemieckiej ze sprawami polskimi, ale też obiektywnie stanowią w nauce niezaprzeczony dorobek. Nie mówię już o takich pracach bardzo ogólnych jak H. Rothfelsa *Ostraum, Preussentum und Reichsgedanke*, które z szerszego punktu widzenia dają dużo oryginalnego ujęcia problemu niemieckich kresów wschodnich, ale taka solidna monografia źródłowa jak n. p. v. Selchow *Der Kampf um das Posener Erzbistum 1865 z r. 1923*<sup>37)</sup> lub Behrend *Die polnische Frage u. das Osterreichisch-Deutsche Bündnis 1885 — 1887 z r. 1926*<sup>38)</sup>, który na tych kilkudziesięciu stronicach dał historykom polskim więcej rzeczowego materiału niż najbardziej nawet wnikliwe dociekania nad tzw. sprawą polską, które wyszły z pod pióra rozmaitych publicystów ówczesnych i dzisiejszych. Natomiast prace w typie Lauberta *Die preussische Polenpolitik*<sup>39)</sup>, czy Wendta *Bismarck und die polnische Frage*<sup>40)</sup> poza niektórymi materiałami nie wnoszą nic ważnego. Solidne, choć tendencyjnie ujęty jest obraz gospodarczo - społeczno - politycznych stosunków w zaborze

37) v. Selchow B., *Der Kampf um das Posener Erzbistum 1865. Graf Ledochowski und Oberpräsident v. Horn. Ein Vorspiel zum Kulturkampf.* Marburg a. Lahn 1923, str. 214.

38) Behrend J., *Die polnische Frage und das Österreichisch-Deutsche Bündnis 1885 — 1887.* Arch. f. Pol. u. Geschichte 1926, str. 699 — 767.

39) Laubert M., *Die preussische Polenpolitik 1772 — 1914.* Berlin 1921, str. 204.

40) Wendt., *Bismarck u. die polnische Frage.* Berlin 1920, str. 237.

pruskim Bernharda *Die Polenfrage* z r. 1920 <sup>41)</sup>). Jeśli idzie o polski dorobek, to jest on niemały. Przede wszystkim poznańscy mogli się poszczycić bibliografią, a więc bardzo ciekawie i celowo sporządzoną przez Wojtkowskiego *Bibliografię historii Wielkopolski* z r. 1934/35. Może najwięcej i najlepszych studiów ma sprawa wyśiłku germanizacyjnego i obrony przed nim. Tu wymienić należy Sukienickiego *Pruska polityka kolonizacyjna na ziemiach polskich 1886 — 1919* z r. 1931 i wydawnictwa Min. Ref. Rolnych *20 lat kolonizacji niemieckiej w b. zaborze pruskim* z r. 1929. Karwońskiego III-i tom *Historii W. Ks. Poznańskiego 1890 — 1914* ma raczej charakter kroniki, ale w każdym razie daje materiał szczególnie z współczesnej prasy solidnie zebrany.

Historia Galicji jest właściwie bardzo zaniedbana. Wymienić tu można dwa artykuły Szelańgowskiego *Przyczynki do dziejów ugody austriacko - polskiej 1868 — 70* <sup>42)</sup> i Gołuchowski — *namiestnik i ugoda austro-polska* <sup>43)</sup>. Bardzo obszerny materiał zebrany z druków współczesnych daje E. Haecker w *Historii socjalizmu w Galicji i na Śląsku Cieszyńskim*, praca ta doprowadzona do r. 1882, wyszła w r. 1933 i wypełniła dotkliwą lukę, ponieważ obecnie widzimy brak zainteresowań dla życia politycznego zaboru austriackiego. Prawdopodobnie dla tego, że odbywało się ono w ramach legalnego współżycia z państwem zaborczym. Przypuszczać jednak należy, że galicyjski ruch ludowy znajdzie wkrótce swoich historyków. Zaczynają się ukazywać pamiętniki działaczy chłopskich <sup>44)</sup>. Monografia — zresztą słaba — Kąckiego o Stojałowskim <sup>45)</sup> — narazie ukazał się tom pierwszy do r. 1890 — może będzie początkiem dokładniejszego zbadań tych spraw. Historycy austriaccy oczywiście wspominają o sprawach galicyjskich ubocznie. Natomiast życiorys J. Dunajewskiego austriackiego ministra finansów napisany został po niemiecku przez austriaka Dr. J. Schenka <sup>46)</sup>.

Na tym możnaby ten ogólny przegląd literatury historycznej powojennej do okresu 1865 — 1892 zakończyć. Przechodząc do okresu 1892

<sup>41)</sup> Bernhard L. *Die Polenfrage* Berlin 1920, str. 130.

<sup>42)</sup> Sprawozdania Tow. Naukowego we Lwowie 1924. R. IV. Nr 3.

<sup>43)</sup> Księga Pamiątkowa ku czci O. Balzera. T. II, str. 539 — 558.

<sup>44)</sup> Magryś Fr. *Żywoć chłopca działacza*. Opracował St. Ingłot. Z przedmową Fr. Bujaka. Lwów 1932, str. XVI, 236. Słomka J. *Pamiętnik włościanina od pańszczyzny do dni dzisiejszych*. Z przedmową Fr. Bujaka i W. Sobieskiego. Kraków 1929, str. XXI, 524.

<sup>45)</sup> Kącki Fr. *Ks. Stanisław Stojałowski i jego działalność społeczno-polityczna*. Tom I. 1845 — 1890. Lwów 1937, str. 213.

<sup>46)</sup> Schenk J. *Dr Julian R. v. Dunajewski ein österreichischer Finanzminister. 1882 — 1907*. Wien 1932, str. 102.

— 1914, odrazu rzuca się w oczy zgoła odmienny charakter tej literatury. Omówić jej całej wogóle nie można, jeśli się nie przeprowadzi zasadniczej selekcji, a mianowicie nie ograniczy wyłącznie do opracowań. Ale i wśród opracowań, których tu jest właściwie prawdziwa powódź, należy wyróżnić rzeczy o charakterze naukowym, półnaukowym, okolicznościowym, półopracowań a pół wspomnień, rzeczy popularnych i popularyzatorskich. Pod względem jakości tej literatury, należałoby ją traktować wspólnie z literaturą odnoszącą się do okresu wojennego. Okres 1892 — 1914 jest bowiem pomimo pewnej odległości wciąż jeszcze w pierwszym stadium pracy historiograficznej. Jeszcze nie tylko ludzie piszą wspomnienia o tych czasach, ale nawet często wypadki tych lat są przedmiotem aktualnych polemik o charakterze osobistym i politycznym. Stąd ogromne trudności dla naukowego badania tego okresu, stąd niezwykła różnorodność literatury. Na wstępie odrazu trzeba zauważyć, że prawie cały ten ruch z małymi wyjątkami ogranicza się do działalności obozu niepodległościowego. Stąd ktoś, kto by chciał życie Polski ostatnich dwudziestu lat przedwojennych osądzić na podstawie tytułów bibliograficznych, doszedł by do przekonania, że życie polskie pozostawało wówczas pod znakiem porywów niepodległościowych. Było zaś raczej przeciwnie, bo akcja niepodległościowa poza krótkimi momentami odbywała się na marginesie życia narodowego. Dziś jednak ludzie niechętnie mówią o swej niepodległościowej przeszłości i stąd — obawiam się — grozi pewne wykrzywienie obrazu historycznego tego okresu. Nie sądzę jednak, aby można temu zapobiec, źródła państw zaborczych będą z natury rzeczy więcej mówiły o akcji rewolucyjnej polskiej, z którą rządy zaborcze walkę prowadziły, a źródła polskie również zajmują się znacznie bardziej akcją wyzwoleniczą niż życiem narodowym, które szukało modus vivendi z państwami zaborczymi. Wystarczy choćby zdać sobie sprawę z tego, że np. przodująca partia niepodległościowa, to jest PPS ma swoją całkiem poważną historiografię, a stronnictwa ugodowe w ogóle żadnej próby ujęcia ich historii nie posiadają; tak wielka zaś partia jak narodowa-demokracja, która częściowo należy do obozu niepodległościowego, a częściowo do ugodowego, ma historiografię niezmiernie szczupłą i to przeważnie jeszcze pisaną w duchu polemicznym, a więc z natury rzeczy wytwarzającą obraz zgoła nierzeczywisty jak n. p. praca Pobóg-Malinowskiego. Wystarczy tylko porównać, ile napisał przywódca obozu niepodległościowego o swojej działalności — Piłsudski, a ile o swej politycznej przeszłości dał Dmowski, aby zrozumieć, jakie trudności tworzą się dziś dla przyszłego historyka, który zechce na podstawie źródeł odtwarzać przeszłość. Ostatecznie bowiem w więk-

szej czy mniejszej mierze wszystko co się dziś pisze o okresie 1892—1914, to są źródła, a tylko w małym stopniu można to zaliczyć do opracowań historycznych.

Jeśli idzie o opracowania, które dają obraz całości okresu, to tu należałoby powtórzyć te pozycje, które omówiliśmy na wstępie do poprzedniego okresu. Oprócz tego jednak trzeba tu wymienić zarysy historyj partyj czy ludzi wybitnych. A więc w pierwszym rzędzie mamy do zanotowania biografie Piłsudskiego, które z konieczności muszą dać obraz całości omawianego okresu lat. Właśnie bowiem w r. 1892 zaczyna się działalność Piłsudskiego, jako wybitnej już osoby w partii, do której należy. Literatura o Józefie Piłsudskim jest ogromnie — jak wiemy — bogata, ale poziom jej oceniany ze stanowiska nauki historycznej jest bardzo niski, co jest rzeczą naturalną. Musi przecież tak być, że biografie pisane za życia czy tuż po śmierci człowieka tak wybitnego, mogą być tylko albo paszkwilami, albo pewnego rodzaju apoteozą. Jeśli więc spotkamy się z pracą, której do tych dwu rodzajów zaliczyć nie można, to już to samo jest w dzisiejszych warunkach osiągnięciem podziwu godnym, zwłaszcza jeśli autor zada sobie poważny trud sięgnięcia do źródeł trudno dostępnych, jeśli potrafi nietylko porywać z tych czy innych zbiorów ciekawostki — sensacyjne „rodzynki”. Taką pracą jest bezsprzecznie dwutomowe dzieło Pobóg-Malinowskiego<sup>47)</sup>. Daje ono materiał poważny, zebrany z imponującą pracowitością. Nie tu miejsce na szersze omawianie tego dzieła; w każdym razie sposób wykorzystania materiału przez autora nasuwa mi daleko idące zastrzeżenia, tak co do metody opracowania źródeł jak i co do sposobu przedstawienia wyniku badań. Autor w przedmowie do drugiego tomu zaznacza, że dzieło jego nie jest biografią, a raczej monografią o epoce. Można by jednak ściślej określić tę pracę, jako zbiór materiałów powiązanych luźno ale zrećtnie dzięki niewątpliwym zdolnościom literackim autora.

Z innego punktu widzenia daje obraz całego okresu praca L. Wasilewskiego p. t. *Zarys historii PPS*<sup>48)</sup>. Jest to zwięzła, a w trzecim stylu utrzymana kronika najważniejszych zdarzeń z życia partii, co jest niezastąpionym do tej pory podręcznym kompendium dla każdego, który rozpoczyna pracę nad dziejami polskimi tych lat. Ogólnym zestawieniem faktów drugiej połowy omawianego okresu, a mianowicie do lat 1905 — 1914, będzie rozdział wstępny W. Lipiń-

<sup>47)</sup> Malinowski-Pobóg Wł. *Józef Piłsudski. I. 1867 — 1901. W podziemiach konspiracji* Warszawa 1935, str. 373. II. 1901 — 1908. *W ogniu rewolucji.* Warszawa 1936, str. 649.

<sup>48)</sup> Wasilewski L. *Zarys historii Polskiej Partii Socjalistycznej...* str. 218 (1925).

skiego *Zbrojnej walki o niepodległość Polski 1905 — 1918*, której zwłaszcza drugie wydanie jest cenne, ponieważ daje szczegółowe zestawienia bibliograficzne, rzecz jak wiadomo dla całej najnowszej historii polskiej rzadka, a przez to pożądana.

Przechodząc chronologicznie zagadnienia omawianych lat, trzeba wspomnieć o artykułach P o b ó g - M a l i n o w s k i e g o <sup>49)</sup> tyczących się Ligi Narodowej ogłaszanych na łamach *Niepodległości* i jego pracy p. t. *Narodowa Demokracja* <sup>50)</sup>. Wspomniane artykuły przynoszą materiał znajdujący się w Raperswylskich zbiorach i są ważnym przyczynkiem źródłowym do znajomości tej zakonspirowanej organizacji, o której materiał pamiętnikarski jest wyjątkowo ubogi. *Narodowa - Demokracja* jest częściowo wykorzystaniem tych materiałów, częściowo przynosi nowe, ale ujęte w sposób wybitnie polemiczny i publicystyczny, co osłabia wartość tej pracy pod względem wymagań naukowych. Tu należy też wspomnieć o księdze pamiątkowej wydanej przez W. B o r z e m s k i e g o p. t. *Pamiętnik tajnych organizacji niepodległościowych*, gdzie zebrane są wspomnienia z konspiracji studenckich w Galicji w latach 1886 — 1897 <sup>51)</sup>. Ten „Pamiętnik” to rzecz najbardziej typowa dla historiografii omawianego okresu. Był wydany w rocznicę, ma charakter okolicznościowy, ale dla przyszłego historyka będzie źródłem pierwszorzędnym, tak jak n. p. analogiczne wydawnictwa, które wydawali uczestnicy powstania styczniowego. PPS ma kilka takich wydawnictw. Wyszły dwie książki pamiątkowe, jedna w r. 1922, druga w r. 1932, w obu — zwłaszcza w drugiej z nich — znajduje się materiał cenny, częściowo w formie opracowań, a częściowo wspomnień. Podobną wartość ma książka ku czci Marii Paszkowskiej <sup>52)</sup>. Takie okolicznościowe wydawnictwa są okazją, a często jedyną okazją, która skłania działaczy do spisania swych wspomnień.

Obecnie wszyscy historycy, pracujący nad najnowszymi dziejami, już jako regułę stawiają sobie wydobywania wspomnień od aktorów wypadków opisywanych. Zbierają więc relacje, na podstawie których pisze się potem książki wyświetlające często bardzo skomplikowane zagadnienia czy epizody. Jeśli to robi niefachowy historyk, wówczas

---

<sup>49)</sup> *Niepodległość* IX, 107, 294, 442, X, 121, 283, 448. VIII, 269, 429; VII, 120, 272, 422.

<sup>50)</sup> M a l i n o w s k i - P o b ó g Wł. *Narodowa Demokracja 1887 — 1918*. Fakty i dokumenty. Warszawa 1933, str. 383.

<sup>51)</sup> B o r z e m s k i W. *Pamiętnik tajnych organizacji niepodległościowych na terenie b. Galicji. 1880 — 1897*. Lwów 1930, str. 203.

<sup>52)</sup> *Księga Pamiątkowa P.P.S.* Warszawa 1922, *Księga Jubileuszowa P.P.S.* 1892 — 1932. Warszawa 1933. *Życie i Praca Marii Paszkowskiej*. Księga Pamiątkowa pod redakcją L. W a s i l e w s k i e g o. Warszawa 1929, str. VIII+134.



powstaje coś w rodzaju faktomontażu historycznego i często go nie można odróżnić, gdzie się kończy zeznanie naoczego świadka, a gdzie zaczyna domysłność autora. Jeśli mowa o zbieraniu relacji, to trzeba zaznaczyć, że jest to droga bardzo trudna, wymagająca dużo wrodzonego zmysłu historycznego — powiedziałbym taktu naukowego, bo jasną jest rzeczą, iż zbierający relację może wiele rzeczy zasugerować relacjonistom, może bardzo łatwo mylnie zrozumieć te zeznania. Skorzystanie z takich relacji, zwłaszcza jeśli one podane są już w „opracowaniu stylistycznym“, będzie dla historyka rzeczą niesłychanie trudną. Cokolwiek by jednak można było powiedzieć o tej metodzie tworzenia nowych źródeł przez zbieranie relacji, jedno jest pewne — lepsze są relacje źle zebrane i niedokładnie nawet zreferowane, niż zupełny ich brak. W każdym razie ogłaszanie materiału relacyjnego w czasach, kiedy jeszcze żyją inni świadkowie opisywanych wypadków, jest rzeczą ogromnie wskazaną, ponieważ z reguły wywołują one polemikę, dalsze relacje, które wyjaśnią niejedną zawikłaną kwestię. Pod tym względem jesteśmy w położeniu wyjątkowo uprzywilejowanym. Ani uczestnicy powstania styczniowego, listopadowego czy działacze Wiosny ludów nie mogli ogłaszać w kilka czy kilkanaście lat po wypadkach dokładnych o nich relacji, ponieważ przeważnie musieli mieć wzgląd na niebezpieczeństwo skompromitowania wielu ludzi. Dziś względy te — jeśli idzie o ruch niepodległościowy — upadły i dlatego należy w jak najszerszej mierze korzystać dla dobra nauki z tego przywileju.

Jeśli idzie o historię PPS, to na relacjach oparte są przeważnie prace Ajnenkela<sup>53)</sup>, a klasycznym przykładem takiej pracy jest książka Pobóg-Malinowskiego<sup>54)</sup> o Bezdanych, która była pewnego rodzaju publicystyczną sensacją. Innej metody trzyma się Próchnik w swych pracach nad PPS — wykorzystuje on bowiem w pierwszym rzędzie materiał drukowany, współczesne czasopisma, druki ulotne, a uzupełnia archiwaliami. Wymienić tu należy jego doskonałą *Akcję bojową pod Rogowem*<sup>55)</sup>. Szuka on ponadto zawsze pewnych powiązań społeczno - politycznych raczej niż personalnych. Na archiwaliach, znajdujących się w archiwum PPS oparte są niektóre artykuły L. Wasilewskiego<sup>56)</sup> i Pobóg-Malinow-

<sup>53)</sup> Ajnenkel: *Bojowcy P.P.S. (1929). Z lat męki, krwi i walki* (1929) i szereg artykułów w czasopismach. Życie i Praca Marii Paszkowskiej. Księga Pamiątkowa pod redakcją L. Wasilewskiego. Warszawa 1929, str. VIII+134.

<sup>54)</sup> Malinowski-Pobóg Wł. *Akcja bojowa pod Bezdanami 1908*. Warszawa 1933, str. 214.

<sup>55)</sup> Niepodległość III, 32, 306.

<sup>56)</sup> tamże XVI, 180 — 192 moje omówienie prac L. Wasilewskiego.

s k i e g o <sup>57)</sup>, ogłaszane w *Niepodległości*. Czasopismo to przynosi ponadto ogromny materiał wspomnieniowy, a jego tomy są już dziś najpoważniejszym zbiorem źródłowym do najnowszej historii, w całym jej okresie to jest za lata 1865 — 1918.

Obok *Niepodległości* należy wymienić kwartalnik wydawany przez Stow. b. więźniów politycznych p. t. „Kronika ruchu rewolucyjnego w Polsce” pod redakcją Krzesławskiego i Próchnika. Czasopismo to podobnie jak *Niepodległość* przynosi opracowania, wspomnienia i dokumenty, a prócz tego drukuje stale życiorysy działaczy rewolucyjnych, z czego kiedyś będzie można ułożyć pewnego rodzaju słownik biografii rewolucyjnej. Sam fakt istnienia dwu periodyków, które zbierają materiał historyczny i dają pierwsze ujęcia epizodów ostatniej epoki świadczy o żywości ruchu naukowego i społecznej jego potrzebie.

Tu wypada wspomnieć, że w Rosji ukazał się w r. 1934 nakładem Instytutu Marxa — Engelsa — Lenina zbiór dokumentów, opatrzony dobrym wstępem przez S z m i d t a p.t. *Socjal - Demokracja Królestwa Polskiego i Litwy 1893 — 1904* <sup>58)</sup>.

Ruch młodzieżowy znalazł swe opracowanie historyczne w formie wstępnej, kiedy z okazji 25 lecia walki o szkołę polską wydano dwa zbiory rozpraw, wspomnień i dokumentów, a mianowicie *Nasza Walka o Szkołę Polską 1901 — 1917* <sup>59)</sup>. To poważne dwutomowe wydawnictwo przynosi materiał niezmiernie bogaty, jako specjalne plus należy podkreślić bardzo porządnie zestawioną bibliografię, znajdującą się na końcu drugiego tomu. Poprzednio (1930) wyszedł skromniejszy zbiorek p. t. *Walka o szkołę polską w 25 lecie strajku szkolnego* <sup>60)</sup>, gdzie znajduje się wspomniany poprzednio artykuł Próchnika p.t. *Rusyfikacja szkoły polskiej po powstaniu styczniowym*, oparty na archiwaliach. Natomiast referat D r z e w i e c k i e g o o strajku szkolnym posiada solidne przypisy i zestawienie bibliograficzne, co stanowi samo przez się rzecz bardzo cenną. J a n H u l e w i c z rozszerzając swój artykuł z *Naszej Walki o Szkołę Polską*, wydał osobną pracę o udziale Galicji w walce o szkołę polską, która wyzyskuje materiał drukowany, sięga do prasy i druków współczesnych, dając przejrzysty obraz konspiracyjnego życia młodzieży galicyjskiej w latach 1899

<sup>57)</sup> tamże IX, 1, 161; VIII, 257; VI, 130, 212, 355, V, 343, VII, 42, 214.

<sup>58)</sup> *Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy. Materiały i dokumenty 1893 — 1904* opracował B. S z m i d t. Moskwa 1934.

<sup>59)</sup> *Nasza Walka o Szkołę Polską. 1901 — 1917*. Opracowania, wspomnienia, dokumenty zebrała Komisja Historyczna pod przewodnictwem Prof. Dr. B. N a w r o c z y ń s k i e g o, I, str. 487, r. 1932, II, str. 600 r. 1934.

<sup>60)</sup> *Walka o Szkołę Polską*. 1930, str. 300.

— 1914<sup>61)</sup>. Więckowska ogłosiła oparty na zbiorach raperswylskich artykuł o *Zjednoczeniu Tow. Młodzieży Polskiej za granicą, 1887 — 1914*<sup>62)</sup>.

Osobne zagadnienie stanowi polski przedwojenny ruch military. Największy materiał zebrany został do tego zagadnienia przez H. Bągińskiego w jego imponującej rozmiarami pracy p. t. *U podstaw organizacji Wojska Polskiego*<sup>63)</sup>. Jest to obfity zbiór źródeł zebranych drogą relacyj i wykorzystania zachowanego materiału archiwalnego. Praca ta odnosi się do organizacji o charakterze military lub półmilitary, które pozostawały pod politycznym kierownictwem t. zw. Zarzewia. Autor, jeden z wybitnych współpracowników tego ruchu, dał tu nie tylko olbrzymi materiał, ale pokusił się o jego opracowanie, chcąc dać jakąś bardziej zwartą całość. Jest to jednak robota pod względem naukowym raczej amatorska, nie mniej pietyzm dla przeszłej działalności swojej i swoich towarzyszy ideowych pozwolił mu na dokonanie takiego wysiłku, jakiego mu może pozazdrościć każdy historyk. Ten typ rzeczy zebranych i opracowanych przez samych aktorów zdarzeń historycznych będzie dla historyka, który kiedyś przystąpi do korzystania z tej pracy, pomocą wielką i bezcenną; pod tym więc względem istotnie historia najnowsza Polski jest dyscypliną prawdziwie uprzywilejowaną. Można bowiem zaznaczyć, że wspomnienia, posiłkujące się materiałem archiwalnym jako podstawą kontrolującą pamięć, są tu źródłem charakterystycznym. Nieraz wybitny działacz współczesny opierając się na archiwaliach, opisuje rzeczy, w których brał udział tylko częściowo, albo tylko pośrednio, nie mniej nie jest to opracowanie naukowe strictu sensu, ani też wspomnienie. Jest to jedna z tych pośrednich form, w które tak obfituje historiografia ostatniej doby dziejów polskich. Artykuły gen. J. Stachewicza<sup>64)</sup> oparte na archiwaliach są podstawowym materiałem do historii Związku Walki Czynnej. Münnich<sup>65)</sup> w swym studium o kursie w Stróży wyzyskał materiał archiwalny, uzupełniając go własną pamięcią. Obaj autorzy byli działaczami czasów opisywanych. Natomiast W. Kiedrzyńska<sup>66)</sup> zapoczątkowuje czysto naukowe badania, opierając

61) Hulewicz J. *Udział Galicji w walce o szkołę polską 1899 — 1914*. Warszawa 1934, str. 116.

62) *Niepodległość* VI, 1.

63) Bągiński H. *U podstaw organizacji wojska polskiego 1908 — 1914*. Warszawa 1933, str. 831.

64) *Niepodległość* IX, 38; II, 43.

65) tamże IX, 136 — 664. T. Żegota-Münnich: *Letnia szkoła instruktorska Związku Strzeleckiego w Stróży*.

66) tamże XIII, 77, 369; XIV, 90; VIII, 56.

się w swych artykułach o ZWC i Polskim Skarbie Wojskowym nie tylko na archiwaliach, ale i na relacjach.

Na końcu trzeba jeszcze wspomnieć, że dla okresu 1865 — 1914 opracowane są stosunki kościelne. B o u d o u w źródłowej dwutomowej pracy *Le St. Siège et la Russie*, w r. 1925 podał wiele materiałów do stosunków w kościele polskim w latach po powstaniu styczniowym, od strony zatargów między Stolicą apostolską a Petersburgiem<sup>67)</sup>. K s. K u b i c k i w swej wielotomowej publikacji daje materiał do martyrologii kleru polskiego w zaborze rosyjskim<sup>68)</sup>.

Jeśli kończąc nasz przegląd, bardzo ogólny, ograniczający się z konieczności do pozycji najważniejszych, czy najbardziej typowych — zapytamy co dał nam dorobek powojenny w dziedzinie historii okresu 1865 — 1914, to można powiedzieć, że dla pierwszej części tego okresu zamykającego się ostatnim dziesięcioleciem wieku XIX postawione zostały istotne zagadnienia, zebrany został obfity materiał, ustalono poważną sumę faktów. Historiografia tego podokresu znajduje się obecnie w fazie opracowania krytycznego wielkiego materiału pamiętnikarskiego, publicystycznego i archiwalnego. Dla drugiego podokresu, kulminującego w rewolucji 1905 roku, materiał nie jest zebrany, albowiem źródła do tych lat tworzą się jeszcze wciąż. Równocześnie zaczyna się także metodyczne, na naukowym poziomie postawione, opracowywanie poszczególnych epizodów. Ta jednak część pracy historycznej jest dopiero w początkowym stadium i nie może poszczycić się osiągnięciami poważniejszymi.

W dyskusji, jaka toczyła się przed paru laty na łamach Niepodległości na temat metody i zagadnień historii najnowszej, postawiono szereg postulatów. Można by więc zapytać czy i o ile postulaty te są realizowane. S o k o l n i c k i<sup>69)</sup> np. domagał się pewnego syntetycznego ujęcia całości najnowszej historii polskiej i to nie suchego, kronikarskiego zestawienia faktów, ale ujęcia żywego, któreby nie tylko rejestrowało przeszłość, ale było momentem współtworzącym terażniejszość. Zastanowiwszy się poważnie nad zagadnieniami ostatniej epoki polskiej, dojdzie się jednak do przekonania, że program Sokolnickiego jest nie tylko trudny do zrealizowania, ale raczej niemożliwy. Można sobie łatwo wyobrazić, jak przyjęty byłby taki „tętniący życiem“ obraz niedawnej przeszłości przez rozmaite odłamy opinii społecznej; a kto

67) B o u d o u A. *Le Saint-Siège et la Russie. Leurs relations diplomatiques au XIX siècle*. II. 1848 — 1883. Paris 1925, str. 566.

68) K u b i c k i P. Bp. *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861 — 1915*. Sandomierz 1933 — 1936. 7 tomów.

69) Niepodległość III, 201.

byłby w naukowym sumieniu kompetentny do oceniania wartości pedagogicznej takiego opracowania? Właśnie zaś cele pedagogiczne, konieczność wprowadzenia do podręczników szkolnych najnowszej historii była bezspornym założeniem historyków biorących udział w tej dyskusji. Próchnik i Lipiński<sup>70)</sup> stawiali bardziej realne żądania pod adresem historiografii najnowszych dziejów. W pierwszym rządzie stwierdzili oni konieczność bibliografii, przy czym Próchnik stawiał tej bibliografii bardzo szeroki zasięg, uważając, że musi ona objąć nawet wzmianki, które tyczą się przeszłości, a które padają w polemikach politycznych. Ten bibliograficzny postulat nie został zrealizowany i mam wrażenie, że nie prędko nauka polska doczeka się takiej bibliografii najnowszej historii; a jeśli — to nie będzie ona mogła o wiele wykroczyć poza zakres jaki postawił sobie Finkel. O objęciu tą bibliografią prasy codziennej trudno myśleć. W uwadze wstępnej, zamieszczonej w swej pracy o Rogowie Próchnik znacznie redukuje program prac nad najnowszą historią<sup>71)</sup>. Domaga się, aby Kwartalnik Historyczny traktował równorzędnie bibliografię najnowszej historii, uważa, że należy zbierać materiały i opracowywać monograficznie poszczególne zagadnienia, bo na syntezę przyjdzie czas później. Jeśli idzie o ten — nazwałbym go minimalny — program, to jest on realizowany. Materiały zbiera się, trzeba nawet powiedzieć w bardzo zadawalającym tempie i zakresie. Nie można wątpić, że wobec nastawienia panującego obecnie w Polsce, młode pokolenie historyków, uczucio-wo już oddalone od walk niepodległościowych, podejmie w większym zakresie — niż to miało miejsce dotąd — opracowywanie monografij do tej epoki historycznej.

Porównując dwa podokresy 1865 — 1892 i 1892 — 1914 trzeba stwierdzić, że literatura do pierwszego okresu jest już w stadium tworzenia naukowych monografij i jest dojrzała do dania szerszych opracowań. Natomiast literatura historyczna do drugiego podokresu jest w stadium zbierania, porządkowania i tworzenia źródeł oraz ustalania faktów. Wszelkie więc naukowe opracowania mają charakter w wynikach swych bardzo tymczasowy, a znaczenie ich polega raczej na dawaniu bodźca do powstawania dalszych źródeł i dalszego ustalania faktów.

---

70) tamże IV, 7; VI, 167.

71) tamże III, 32.